POLAK PATRYOTA

DZIEŁO PERYODYCZNE

PRZEZ

TOWARZYSTWO UCZONYCH.

NA ROK 1785.

Całego Dzieła trzynasta część

NA DZIEN I. LIPCA.

TOM III.

Nakładem Towarzyſtwa

W WARSZAWIE

W Drukarni P. DUFOUR, Konſyliarza Nadwornego, J. K. M. i Dyrektora Drukarni Korpuſu Kadetow.

68

Ou

POLAK PATRYOTA

O cnotach Towarzyskich.

WIele natym ſpołeczności zależy, ażeby w niey kwitnęły cnoty towarzyſkie. One wiążą bardziey do ſiebie różne ſtany ludzkie, one wzmacniaią węzły między ſpoſobami, a tym ſamym całey ſpołeczności związek utwierdzaią.

Miłość krewnych naſzych ieſt iedną z naypierwſzych towarzyſkich powinności. Wypływa ona z ſpra-

wiedliwey wdzięczności z poſzanowaniem połączoney: ona daie nam poznać ſentymenta ſerca dobrego, ona nas przyzwyczaia do ſzlachetnego i przyzwoitego poſłuſzeńſtwa, a poſłuſzeńſtwo ſamo ieſt ſzkołą, ktore uczy iak trzeba rozkazować, ona każe nam w rownych a nawet w niżſzych nad nas kochać i ſzanować pamiątkę wſpolnych przodkow naſzych: oprocz tego, ta miłość zagrzewa do miłości Oyczyzny, i ieſt mocnym węzłem ſpołeczności.

Jeżeli mamy dziś więcey czci ku oycom naſzym, więcey miłości ku krewnym naſzym, więcey przywiązania ku dzieciom; ieżeli lepiey wypełniamy niż przedtym obowiązki przyſtoyności, ktore ſą w tey mierze obrazem wewnętrznych ſentymentow; przyznamy, iż ſię u nas coraz bardziey węzły ſpołeczności wzmacniaią. Ale z żalem wyznać trzeba, iakeśmy ſię teraz w tey mierze rozwolnili. Gaśnie w młodzi reſpekt ku ſtarſzym, mało widać w rodzicach prawdziwey o dobro dzie-

ci ſwoich troſkliwości. Nie można tego za rzecz małą poczytać: trzeba owſzem ſtarać ſię, aby cofnąć ludzi w obręby tak świętych powinności, od ſamey natury przepiſanych.

Z miłości ku krewnym idzie, przyiaźń i duch braterſtwa między Obywatelami. Ta ſkłonność pochodzi z miłości, ktorą mamy do towarzyſtwa, a ktora ieſt nam wrodzona. Lecz tzeba ażeby nią publiczne dobro kierowało. Tak dopiero naywiększe przywiązania naſze, nie przywiodą nas do niczego, coby było ze ſzkodą ſpołeczności. Prawdziwy obywatel, może aż nadto kochać ſwoię familią: ieżeli więcey ieſzcze kocha ſwoię Oyczyznę, niczego ſię nieſprawiedliwego dla podnieſienia ſwey familii nie dopuści. Przeciwnie zaś, kiedy mniey ważyć będzie intereſſa kraiu nad interes ſwoiey familii, przywiązanie iego będzie ſzkodliwe dla ſpołeczności. Im milſzym ieſt przyiaciel narodu ludzkiego, tym mniey,

ieżeli go inne obowiązki pierwſze od tego nie powściągaią, będzie ſię intereſſował do ſwoiey ſzczególney Oyczyzny. Ten ktory nadto kocha ſwych wſpoł-obywatelow, będzie miał za nieprzyiacioł Oyczyzny tych ktorzy panuią w Narodzie, ktorzy ſtanowią prawa, wkładaią podatki, ktorych nie widzi ſkutku w powſzechności, a czuie ich ciężar w ſzczególności. Tak miłość drugich będzie tylko iakąś ſzkodliwą dla ſtanu ſłabościom drugich i podległością: a nawet miłość Oyczyzny, ieżli nią zdrowa moralność i miłość ludzkości niepowoduie, zamieni ſię w ohydne łotrostwo.

A tak wſzyſtkie przywiązania, tak potrzebne do utrzymania, tak powſzechney iak ſzczzgólney ſpołeczności, mogą ſię ſtać ſzkodliwemi, ieżeli nie idą wedle tych, ktore ie poprzedzać powinny.

Interes ſzczególny wielkim ieſt złem dla ſpołeczności, ale naybardziey interes oſobiſty. Przywiązanie człowieka im od mniey oſob ieſt obro-

cone, tym ieſt mocnieyſze; i tym większe czyni na ſwoię ſtronę zabiegi.

Uważmy takowy ſtan, w ktorym ſame tylko pieniądze za dobro rzeczywiſte ſą poczytane, i obaczmy ieżeli tam znaczne w obyczaiach nadwerężenie nie zaſzło, i ieżeli rząd, widząc bardzo ſzkodliwe ztąd wynikaiące ſkutki, zamiaſt podſycania tego fatalnego zwyczaiu niepowinien od niego nieſławą i wzgardą odſtręczać.

W takim Państwie interes ſzczegolny odmienia ſię w interes oſobiſty: a ztąd idzie rozwolnienie ſpołeczności: bo iako nie każdy, wyſtępek tak iak i cnota ma ſwoie rachunki, ſwoię filozofią. Obaczmy wſzyſtkie Narody dawne i terazniey-ſze, a poſtrzeżemy, że gdy pole dla chciwości otwarte zoſtało, gdy złoto wſzyſtkich cnot, wſzyſtkich zaſzczytow było wymiarem, aż wnet tak zaiął wſzyſtkich ſerca interes oſobiſty, iż miłość Oyczyzny całe przyduſzoną zoſtała. Zapewne ten nie

błądzi, ktory te uwagi do Kraiu naſzego ſtoſować zechce.

Nakoniec przyſtoyność w obcowaniu trzeba żeby była zachowana. Niech każdy ſtan, każdy wiek ma dla ſiebie poſzanowanie. Niech Magiſtratury, Sędziowie, Urzędnicy i inne osoby publiczne urzędy ſprawuiące, odbieraią od nich cześć przyzwoitą: niech Oycowie, Matki, podeſzli, ſędziwi, maią od młodzieży poſzanowanie.

Nie trzeba żeby ich ſtany wyżſze niżſzemi dumnie pogardzały. *Rowność ieſt cechą ludzkiego plemienia.* Ale trzeba koniecznie, żeby zwierzchność, cnota, prawdziwa i zaſłużna ſzlachetnosć, należytą cześć i poſzanowanie odbierały.

Naypierwſze Prawodawcow ma bydź ſtaranie o utrzymanie obyczaiow: a ieżeli gaſną, o wſkrzeſzenie onychże. Edukacya, naylepiey zacznie poprawę doli Narodowey, od zaſzczepienia dobrych ſentymentow w miękkie ſerca dziecinne: a rząd niech potym kończy dzieło zaczęte od

edukacyi: bo ieśli duch rządu daleki ieſt od ducha dobrey edukacyi, nie maſz nadziei, żeby powſtały obyczaie.

L I S T

Pewnego podroż odprawuiącego Kawalera, w ktorym naturę rządu Rzeczypoſpolitey Weneckiey opisuie.

NAleży przyznać Wenecyanom wielką przezorność, oraz niemnieyſzą mądrość politycznych kombinacyi, aby rządu ſwoiego konſtytucyą do tey doprowadzili iakości, w ktorey ią dziś widziemy. Więcey atoli poważałbym ią, gdyby dzieſięciu Mężow Rada ich i inkwizytorowie ſtanu, nie mieli w to wpływania. Ich uſtanowienie podług mego myślenia | ſzkodliwe ieſt ſkutkom całey

reſzty. Podobni do owych łakomcow, ktorzy morzą ſię i giną od głodu, ſtaraiąc ſię uniknąć go, niewiem iakim ſpoſobem Wenecyanie, pod pozorem oddalenia deſpotyzmu w ſamey rzeczy utrzymuią zwierzchność z niektorych miar deſpotyczne. Te ſyſtema gorſze daleko ieſt, niżeli tyrannia oczywiſta iedyney oſoby; albowiem poznawſzy charakter i maxymy owego deſpoty, a uſiłuiąc ſtoſować ſię do ſpoſobu myślenia iego, można mieć iak[illegible]aś nadzieię zycia ſpokoynego [illegible]z podług planu, ktory oni ſob[illegible]ormowali, panować i powodo[illegible] ludem dziſiay będzie zredwy rozum, iutro fanatyk. W iednym Roku inkwizytorowie, pewny ſpoſob czynienia uznaią za niewinny, ktory w mniemaniu ich naśladnikow poczytany będzie za zbrodnią; żaden nie wie na czym ſię ma ubeśpieczyć. Same podeyrzenia, tudzieſz zazdrość powſzechna przewyżſzaią, i kto chce uniknąć aby zwierzchności nie popadł w podeyrzeniu, muſi ſię chwy-

tać warunkow i ostrożności nieznanych w każdym innym kraiu.

Z tąd pochodzi, że Szlachta Wenecka boi się wchodzić w naymnieyszą poufałość z Ministrami wszelkich Monarchow mieszkaiącemi u nich, lub z iakowym cudzoziemcem, ktokolwiek on iest. Wystrzegaią się wcale, chyba na rożnych radach, ktorych są członkami, albo też w Broglio. Sekret obrad ich tak sławiony, niepowinien się podobno przypisywać tylko temuż początkowi boiaźni. Gdyby wszystkie mowy o interessach publicznych były zakazane pod karą śmierci, i gdyby osoby Parlamentu wielkiey Brytanii zostawały w niebeśpieczeństwie bydź przyaresztowanemi w swoich łożkach na fundamencie powszechnego ordynansu, oraz bydź powieszonemi w Tyburnie, albo też utopionemi w rzece Tamizie, na dyskrecyą iednego tylko z sekretarzow stanu, odważyłbym się przysiądz, iż powszechność nie byłaby lepiey uwiadomioną o tym co się stało w

dwóch izbach, iako nieieſt wiadomą o tym co ſię dzieie w Senacie Weneckim.

Nie ieſt beśpieczno Szlachcicowi Weneckiemu, poſiadać aż do pewnego ſtopnia miłość i zaufanię poſpolitwa. Doſyć ieſt na tym, aby wzbudzić zazdrość w inkwizytorach, ſpoſob pewny do niepoſtąpienia nigdy na pierwſze urzędy. Rząd ktory we wſzyſtkich zdarzeniach, na małym fundamencię lub wcale bez żadnego, pokazuię tak wiele nieufności pokaże zawſze znaki teyże ſamey skłonności w przypadkach, w których podług mniemania powſzechnego należałoby użyć iakoweyſiś tylko oſtrozności. Duchowni iakiegokolwiek nazwiſka, ſą wyłączeni przez uſtawę Wenecką od Senatu lub też wſzelkiego urzędu Kraiowego; ani im ieſt wolno wdawać ſię proſto lub z boku w intereſſa Kraiu. Są ieſzcze oprocz tego wyzuci w wielu okazyach od owego wpływania oraz kredytu, ktorym ſię powſzechnie i wſzędzie zaſzczycą duchowieńſtwo

wszędy, nawet w Kraiach Protestanckich. PatryarchaWenecki nierozrządza bynaymniey godnościami Kościoła S. Marka, wszystkie iego Kanonie są od nominacyi Dozy i Senatu.

Chociaż niewolno iest Szlachcie iako też i duchowieństwu prowadzić rozmowy z cudzoziemcami w materzach politycznych, lub interessach kraiowych, pomiarkowano atoli, że przewoźnicy bywali zawsze gotowi mowić o tym, iako i każdey inney materyi z temi ktorzyby im byli naymnieyszy do tego pochop. Ci ktorzy nie są w służbie wyraźney iakowego Szlacica, są częstokroć płaceni od Rządu, tak iako posługacze rynkowi w Paryżu bywaią płaceni od policyi, dla uważania krokow i rozmow cudzoziemcow. Tak upewniaia, iż kiedy ci ludzie płyną swoiemi łodziami, niby nie pokazuiąc po sobie naymnieysze pilności na to, co kto mowi, podsłuchuią całey rozmowy, aby ią mogli powtorzyć tym, ktorzy ich

ich do tego używaią, ſkoro ſobie miarkuią, iż cokolwiek może intereſſować adminiſtracyą. Jeżeli to prawda, ſzkoda ieſt, i żałować należy tych nieſzczęśliwych, ktorych los wyſadził do udzielenia ucha na takie bałamuctwa i niegodziwosci, iakowe (można ſobie wnieść łatwo) ſzpiegi takowego gatunku donieść im muſzą. Skoro kto przybędzie, przewoźnik ktory go wprowadził do Wenecyi, obowiązany ieſt natych miaſt iść do kantoru na ten koniec poſtanowionego, aby tam [illegible]ymił mieyſce, w ktorym przyby[illegible] wziął, dom do ktorego go zaprowadził, tudzież wſzyſtkie inne ſzczególności tyczące ſię oſoby tego, ktore tylko mogł zebrać. Wſzyſtkie te oſtrożności przypomniały mi Garnizon Darmſztadzki, o ktorym WPanu namieniłem w liście opiſanym z tego miaſta, gdzie ſłużba ſię czyni dzień i noc, w zimie iako i w lecie, z naywiękſzą dokładnością, i gdzie nie zaniedbywaią żadney oſtrożności, ktorey ſię używa za zwyczay kiedy

nieprzyiaciel ieſt u bram, chociaż żaden człowiek naymnieyſzych nie widział zamachow przeciwko fortecy, i lubo wſzyſcy obywatele ſą zupełnie przeświadczeni, że gdyby woyſko nieprzyiacielſkie przyſtępowało dla wzięcia iey, nie mogłaby ſię trzymać dłużey nad ieden tydzień. Jeſtem prawdziwie przekonany, że toż ſamo byłoby i z tą Rzecząpoſpolitą, i że wſzyſtkie iey niedowierzanie, zazdrość, oraz rozmaite narzędzia, ktore ona w uſtawicznym ruchu trzyma, iako też całe iey ſiſtema zebrane do odkrycia każdego rodzaiu zdrady, tudzież obrony ſwey konſtytucyi, nieprzydadzą ſię chyba do znużenia ſwoich poddanych. Nie ieſt zapewne wyſtawiona takim nawałnościom, iżby wymagała tak mnogiey liczby obwarowań chyba w przypadku, gdyby Ceſarz co zamyślał przeciwko iey wolności, toby ſię wſamey iſtocie znaydowała w niebeśpieczeńſtwie, i na tenczas byłoby ſię czego lękać, ażeby ſzpiegowie, przewoznicy, i inkwizytoro-

wie nie byli dla niey wielką pomocą.

Bez inkwizycyi Kraiowey, od ktorey mam wſtręt niezwyciężony, ktora iak uważam mię też częſtokroć od moiey mater, i oddala, obywatele Wenecyi mogliby bydź bardzo ſzczęśliwi Intereſſa Powiatowe, rozmaite Trybunały, oraz wielka liczba Urzędow, ktore ſą w Rzeczypoſpolitey, ſkładaią zabawy i zatrudnienia intereſſuiące dla Szlachty, podaią iey oraz obiekta wielkomyślności, zdolne wlać w nich czynność, wzbudzić w nich przemysł, dowcip, i patryotyzm. Obywatele ſkładaią pewne poważne Senatu grono, i chociaż wnyście do niego ieſt im zabronione, mogą z tym wſzyſtkim ſprawować Urzędy znaczne i nader zyſkowne. Przykładaiąc ſię do kunſztow i umieiętności, ktore kray zaſila, ſprawuią ſobie życie przyiemne, i zbieraią nawet doſtatki uczciwe dla ſwoich familii. Niemaſz Kraiu w ktorymby właſność była bardziey ubeśpieczona iak w Wenecyi,

cyi, i chociaż ta Rzeczpospolita nie posiada sama handlu Azyatyckiego iak przedtym; z tym wszystkim ten handel, ktory tam prowadzi iest bardzo znaczny, i wielu prywatnych bogactwem.

Poddani i Obywatele ziemscy, iak mię upewniono, nie są bynaymniey szykanowani. Senat iest przeświadczony, iż zdrowa polityka wyciąga aby się z niemi obchodzić iak naylepiey i złagodnością, że takowy sposob daleko iest skutecznieyszy niżeli użycie woyska, i pewnieyszy do zapobieżenia rozruchom i buntom. I dla tego przestrzega pilnie, ażeby poborcy podatkow publicznych nieużywali nazbyt swoiey władzy, uciskaiąc pospolstwo, i obchodząc się z nim surowie. Takowe postępowanie zapobiega wielu nierządom z ich strony, i sprawuie iż Prowincye pobliższe niegdyś podległe temu Państwu, narzekaią i użalaia się, że ich los woyny wyzuł z pod Panowania tak sprawiedliwego, iakie

ieſt Panowanie dawnych ich Panow, ktorych chcieliby ieſzcze bydź poddanemi.

Wielbienie Oycowſkiey ſtaranności Krola o życie i zdrowie ſwych poddanych troſkliwego (*)

KRolu! o zdrowie Twych poddanych czuły,
W ktorych iak Oyciec Twoie widziſz dzieci;
Obyć ſię ciągle przędze życia ſnuły,
Niech nam naydłużey Twych rządow blaſk świeci.

(*) Z *powodu Uniwerſału Nayiaśnieyſzego Pana za zdaniem Prześwietney Rady Nieuſtaiącey względem Uczniow ſztuki lekarſkiey* 12. *Kwietnia a. c. wydanego* [*videtur pagina* 529]

Ty o nas myślisz wśrzód pracy i
trudu,
Abyś był Twego Dobrodzieiem ludu.

* * *

Pozwol nam Mądry i Łaskawy Pa-
nie,
Niech hołd oddamy Dobroci Twey
winny;
Niechay troskliwe wielbiem Pano-
wanie,
Niechay Twoy umysł głosiem dobro-
czynny.
Gdy Cię za Krola, i za Oyca zna-
my,
Czemuż Cię kochać i wielbić nie
mamy?

* * *

Niechay Twe dzieła wysokie do-
wcipy
Słodko brzmiącemi uwielbiaią gło-
sy,
Ktore na czele Polskiey Aganip-
py

Stoiąc, unieść ſię zdolne pod Nie-
biosy.
Wnas gdy ſię Panie ta zdolność nie
zdarza,
Co ſerce czuie, to język powtarza.

* * *

Wielbi świat dobre Tyty i Tra-
iany,
Po dziś dzień ſłynie Mądrych Kro-
low ſława:
Wielbi darami wielkiemi oblany
Wdzięcznością tchnący Polak Stani-
ſława;
Górne dowcipy w ſłodkim pieiąc ry-
mie:
Czułe duſze Twe w ſercu ryią Imie.

* * *

Krolowie świata, Rządzcy ludo-
władni;
Wy ſwych poddanych ieſteście Pa-
ſterze
Przed Wami ſtoią poddani groma-
dni
Serca Wam ſwoie nioſący w ofierze:

Gdy godzą na nich okrutne ſtraſzydła,
Pod Waſzey pieczy uciekaią ſkrzydła.

* * *

Od Waſzey wſparcia czekaią prawice,
Wy los ich biedny polepſzyć możecie:
Wy z ſmutney łzawy deſzcz otrzecie lice:
Bo wy ich loſy w reku kieruiecie;
Wy z ich ieſteście bogactw bogatemi,
Z ich ſzczęśliwości Wyście ſzczęśliwemi.

* * *

Ludność ieſt Państwa zaſadą gruntowną,
Wielość rąk kopie z ziemi liczne płody:
Gdy nie ſą ręką zkopane pracowną,
Na co ſie zdadzą obſzerne zagrody?

Ci chcą naylepiey dla Kraiu Krolowie,
Co ſą troſkliwości o poddanych zdrowie.

* * *

Nie ubłagana kiedy Libityna
Z śmiertelną wſzędzie koſą ſię uwiia,
Kiedy tyſiączne ludu głowy ścina;
A nikt iey oſtrych razów nie odbiia.
Gdy bez żadnego odporu na świecie,
Kogo chce dręczy, kogo chce zagniecie.

* * *

Tu biedna śmierci męża płacze żona;
Tu mąż po ſtracie łzy wylewa żony:
Tu po Rodzicach dziatwa rozkwilona,
Cały dom ſtratą członkow ſwych omdlony:
Prożno chce wſparcie dać trwożna drużyna;

Nie leczy lekarz krwawy, lecz do-
rzyna.

* * *

Tak ſię powoli miaſta wypleniaią,
Tak wſie i domy puſtkami ſię ro-
bią,
Gdy Rządzcy o lud ſwoy cale nie
dbaią,
Ani mu zdolnych lekarzow ſpoſobią.
Poznaią błąd ſwoy, będą go żało-
wać,
Gdy zaczną w pośrzod puſtyni pa-
nować.

* * *

Jakci ten ſerce obraz ſkruſzył
ſmutny,
Patrząc na nędzę ubogich poddanych,
Na ktore ieſzcze miecz śmierci o-
krutny
Sroży ſię, oprocz tylu prac dzwiga-
nych.
Ktory gdy życie ludu twego ſkraca
Ledwie nie całą ſpołeczność wywra-
ca.

* * *

Niechcesz, aby lud pracą wysilony,
Cierpiał ubostwo, nędzę i choroby:
Azeby zdolną ręką nie dzwigniony,
Napełniał smutne cmentarze i groby.
Chcesz mu ocalić i zdrowie i życie,
By kray zbogacał pracą swą obficie.

* * *

O iak Cię czułe dusze wielbią Panie!
Jak Cię lud kocha, iak Ci dobrze życzy,
Jak sie o Twoie troszczy Panowanie,
Pod ktorym iuż iuż kosztuie słodyczy.
Z stąpiwszy z wierzchu Twego Maiestatu,
Dałeś wzor Oyca Twych poddanych światu.

ANEGDOT WSCHODNI

Mniemana słodkość życia Krolow pełniących swe obowiązki.

PEwien Bramá w Patna wychodząc bardzo rano postrzegł przy progu drzwi kobiałkę, w ktorey znaydowało się dziecię nowo urodzone. Wziął ie, i kazał mieć o nim staranie: a postrzegaiąc w nim dowcip żywy, i serce szlachetne, starał się wydoskonalić obadwa te przymioty przez wyborną edukacyą. Wychowaniec iego tak umiał zniey korzystać, iż przyszedł stopniami do naypierwszych w Państwie godności, a po śmierci Krola, Koronę mu, ktora była elekcyina iednomyślnie offiarowano.

Jednego dnia gdy czynił sprawiedliwość nowym swoim poddanym, postrzegł w tłumie ubogiego starca, ktory patrzał się mocno na niego łzami oblany, ktore radość i miłość

wycifka. W moment potym gdy wfzedł iakiś człowiek fzczególnieyfzey fizyonomii: rzucił fię na niego ziakąś zażartością ftarzec: i mimo mocnego odporu przyciągnął go przed Tron; " Panie, rzecze do Kro-
„ la, uczyń mi fprawiedliwość, u-
„ karz tego Gwiazdarza, tego nie-
„ poczciwego człowieka, a oraz
„ chciey pofłuchać moiey, i two-
„ iey hiftoryi. Ja ieftem Oycem
„ twoim. Ah! nieśmiałem fię dać po-
„ znać fynowi, ktorego nie ieftem
„ godny, i ktorego opuściłem: ale
„ oto autor moiey zbrodni, na wi-
„ dok iego nie mogę fię wftrzymać
„ od gniewu. Skoroś fię urodził
„ przyniofłem cię do tego Impo-
„ ftora, profząc go, ażeby mi los
„ twoy opowiedział. Udawał on że
„ fię gwiazd radzi, i po długich ce-
„ remoniach, ktorych ia nie zna-
„ łem i nierozumiałem, powiedział
„ mi te fłowa, ktore dobrze pamię-
„ tam: *we 40. roku abo trochę poźniey*
„ *fyn twoy będzie nayniefzczęśliwfzy w*
„ *całym Kroleftwie.* To ftrafzne prze-

„ powiedzenie moy pomieſzało ro-
„ zum. Niechciałem pielęgnować
„ życia twego, ktore miało bydź
„ nieſzczęśliwe, i podrzuciłem cię
„ pode drzwi poczciwego Brama.
„ Teraz Krolu przeſzło ci lat 40.
„ oto ieſteś ſzczęśliwy, ponieważ ie-
„ ſteś Krolem. „ Ukarz zatym tego Proroka nieſzczęścia, tego bezczelnego kłamcę, a daruy Oycu twemu winę, ktorey ſię z politowania nad zle przepowiedzianą nieſzczęśliwością twoią dopuścił.

Milczenie i zawſtydzenie ſię Aſtrologa, śmiałość i radość ſtarca, była dowodem, iż prawdę on mowił. a Krol bynaymniey otym niewątpił. Stąpił z Tronu do oyca ſwego, i uściſkaiąc go ſerdecznie, rzecze do niego " Będę cię po Bogu i ludu
„ moim naybardziey czcił, ale wy-
„ bacz mi że tego Aſtrologa nie bę-
„ dę karał. Jego przepowiedzenie
„ iakożkolwiek było płoche, bardzo
„ ieſt prawdziwe. O! moy Oycze
„ iakże to godność Krolewſka dale-
„ ko ieſt od ſzczęścia, daley podo-

„ bno niż moiey kobiałki ubogiey do
„ tego Tronu, na ktory mnie mi-
„ mo woli mey wywyżſzono. Nie-
„ ſpokoyne i nieſmaczne roſkoſzy,
„ zgryzoty ktore ſekretnie ponoſzę,
„ oto nędze na ktore ieſtem ſkaza-
„ ny: nie mam ani wolności ani po-
„ koiu: pełno podchlebcow, a żadne-
„ go nie mam przyiaciela. Nietyl-
„ ko dla moiey powinności, muſzę
„ ſakryfikować nayniewinnieyſze
„ moie paſſye; trzeba ieſzcze znie-
„ beśpieczeńſtwem nienawiści aże-
„ bym poſkramiał paſſye całego lu-
„ du moiego: trzeba abym ie do po-
„ rządku publicznego i do powſze-
„ chney ſzczęśliwości kierował, od
„ ktorey ſię prawie zawſze oddala-
„ ią. Słowem, ſzczęście moie za-
„ wiſło od cudu, ktorego nieba ni-
„ gdy nie uczynią. Nie, przydał
„ obracaiąc ſię do zgromadzonego
„ ludu, ktory go otaczał, niemaſz
„ dla mnie ſzcz ścia, aż do piero
„ w tenczas, kiedy was i ſzczęśli-
„ wemi, i poczciwemi ludźmi zo-
„ baczę.

Anegdot Narodowy.

PEwny z naſzych Panow, pewnego z naſzych Panow na dzień S. Staniſława w tym Roku do ſiebie zaproſił, aby w liczney kompanii Wſpołobywatelow ſwego Woiewodztwa dzień imienin panuiącego Krola uroczyście i weſoło przepędził. Gość domyślił ſię z okazyi tego zgromadzenia korzyſtać; uſiłował wſzelkiemi rozumu, gładkiey wymowy, i udanego patryotyzmu fortelami burzyć umyſły, i przygotować na przyſzły ſeym do mowienia nie tak przeciwko Krolowi, iako raczey (podług iego wyrazow) przeciwko Dworowi. Zacny iakiś i oświecony Obywatel ſprzykrzywſzy ſobie ſłuchać dłużey piękną melodyą złośliwego textu pańſkiego, a ſzlachetnym czuciem wzruſzony, rzekł: *Panie! nieznalibyśmy tyle nieſzczęść kraiowych, gdybyśmy ſłowom Panow nie byli ślepo uwierzyli.* To wymowiwſzy, ledwie co zgorſzony odſzedł, aż dru-

gi nie mniey oświecony i zacny Obywatel ramionami ściſnąwſzy, półpodniesionym głoſem powiada; *Moy Boże! z łaſki Krola tak wielki maiatek ma, i tak wyſokie w kraiu poſiada doſtoienſtwo, w brew nam przeciwko Dobrodzieiowi ſwemu prawi; i chce ieſzcze abyśmy mu wiarę dawali.* Cały cyrkuł ſłuchaczow czuiąc prawdę i moc morału tego, zgodnie z Panem Goſpodarzem wołali: *Niech żyie dobry, mądry, i nas kochaiący Krol.* Liczna kompania kontynuowała pić iego zdrowie, bawiła ſię weſoło, i nikt iuż drugiego nie gorſzył, ani duchem dumy, ani brzydką niewdzięcznością.

Rozmnożenie Jedwabiu Polſkiego.

PRzed ſześciu wiekami, Włoſi acz pod ſzczęśliwie utemperowanym mieſzkaiący klimatem, rozumieli że cale niepodobno, aby ſię w ich kraiu iedwabniki chować mogły. Rogeryuſz Krol Sycyliyſki w Roku 1130. ſprowadziwſzy do Kroleſtwa ſwego naſiona morwowe i płod gąſinic iedwabniczych, zlecił ſtaranność ich chowania niektorym z dworzan ſwoich; ſkutek ſzczęśliwy oddalił w krotkim czaſie wſzelką wątpliwość, i włoſkie kraie znaczną część bogactwa ſwego, do dziś dnia ſwym iedwabnikom winne ſą.

Francya lubo widziała, że Włoſi i Hiſzpani z iedwabiu ſwego znacznie korzyſtaią, przez kilku iednak wiekow przeſądowi mieyſce dawała, że własnego mieć nie może iedwabiu. Ku końcowi piętnaſtego wieku upodobało ſię Annie Krolowey Francuzkiey, małżonce

Karola VIII. uczynić ſobie rozrywkę zbieraniem własną ręką iedwabiu. Ta z wielą przyiemnosciami natury złączona ſześćtygodniowa przez rok zabawa, znalazła wnet wielu naśladowniczek: iedwabniki krociami mnożące ſię napełniały Prowincye, wſzakże innych nieſpominaiąc, ſama Languedocya corocznie do 120000. funtow ſwego iedwabiu zbiera.

Niemcy dopiero w teraźnieyſzym wieku uwierzyć zaczęli że iedwab ich kraiow bydź może produktem. O iednych tylko Pruſach mowiąc, doſyć dowodem ieſt, że ſtaranność około tych robaczkow hoynie i prędko ſię nadgradza, gdy fabryki Pruſkie iuż bliſko 20,000 funtow kraiowego przerabiaią iedwabiu.

Między wymienionemi Narodami, zdaie ſię że my Polacy nieieſteśmy oſtatniemi, ktorzy liczbę Kraiowych produktow powiękſzamy iedwabiem. Wielkość morwowych drzew i ſzpaler ſtarych, ktore wi-

dzie-

dziemy w Wielkopolszcze, tu w Warszawie, w Skierniewicach, w Otwocku, we Włochach JW. Woiewodziny Mińskiey i w wielu innych mieyscach po kraiu, przeswiadczaią nas, że Przodkowie nasi iuż w przeszłym wieku zabawiać się musieli zbieraniem iedwabiu, tym bardziey że niektore dawne regestra w Wielkopolsze znalezione, oraz ustne nas uczą tradycye, iż Pra pra matki nasze posyłaiąc iedwab do fabryk zagranicznych, dawały kupcom Gdańskim kommis utkania z niego materye podług własney ich informacyi.

Te pamiątki dowodem są dobrey naszych matek intecyi względem tak zyskownego produktu iak iest iedwab, i wnosić nam pozwalaią, że znacznieyszy iuż powinienby bydź zbior iedwabiu w Polszcze, niżeli w Prusach, gdyby ta zabawa z nieprzerwaną dotąd kontynuowana była pilnością. Nie wchodząc w przyczyny zaniedbaney iego kultury, czyńmy sobie zarzut, strofuymy nas samych w tey mierze, kła-

dąc i tę ſtratę w obſzerny regeſtr ſtrat kraiowych z nas ſamych zawſze ſwoy początek maiących.

Po wielu nieſzczęśliwościach, ktoremi Oyczyzna naſza zewſząd ſkołatana bywała, zdaie ſię przecież że czucie Obywatelſkie znowu ożywia w ſercach Obywatelſkich ow ogień ſzlachetny, ktory walące ſię podnaſza narody. Jeżeli ſłodko wſpomnieć, że wſzyſtkie magiſtratury coraz barʒiey przez czyny ſwoie uſprawiedliwić ſwe obowiązki zaczynaią, i większa część (niech dumne utratne duſze tu wyłączone będą) dobrze myślących Obywatelow w ſkrętnym rozrządzeniu ſwych domow, i przez wielorakie dla Oyczyzny ofiary, uleczyć rany ſwey matki, uſiłuie, należy nam niemniey z wielbieniem wſpomnieć, że wielu z pierwſzych naſzych Dam obrawſzy ſobie za zabawkę rozmnożenie iedwabnikow i zbieranie z nich iedwabiu, daią przez to tym większy patryotyzmu ſwego dowod, im większy pożytek z ich przykładu na kray wypływać może. Są o-

ſoby ktore dopiero kilka lat zatrudniaiąc ſię zbieraniem iedwabiu, iuż do 100. funtow rocznie, zebrawſzy, przedaią, częścią na ſwe potrzeby obracaią, lub tuteyſzym ponczoſznikom do przerabiania przeſyłaią.

Zaſtanawienie ſię nad tą ważną nowością, podaie nam arcy-pożądaną okazyą przyſłużenia ſię tey części wſpołobywatelow, ktora ſobie życzy zabawiać ſię chowaniem iedwabnikow i korzyſtać z ich płodow.

Uſkutecznienie tego zamyſłu potrzebuie trzech rzeczy. Pierwſza ieſt morwa, bo liście iey ſą pokarmem iedwabnikow; druga ieſt ziarna gąſienic iedwabniczych dla rozmnożenia; trzecia ieſt informacya względem całey iedwabiu kultury. Zamowiliśmy znaczną część naſienia morwowego; rozmnażamy ſami im więcey robaczkow iedwabniczych dobrego gatunku, i zbieramy z nich ziarna; zatrudniamy ſię oraz ſpiſaniem iak naydokładnieyſzey informacyi ſadzenia morw, karmienia liściami iedwabnikow, i zbierania z

tych iedwabiu. Tym wszystkim pragniemy naszym wspołobywatelom uczynić przysługę, żadney od nich nie żądaiąc zapłaty. Oświadczyliśmy bowiem, że pracuiemy przez patryotyzm, niechże więc tę satysfakcyą mamy, aby zysk z odbytu naszego dzieła okazuiący się, obrocony został na tę małą dla Oyczyzny naszey przysługę.

Ktokolwiek z naszych Wspołobywatelow sobie życzy wprowadzić w dom swoy rozrywkę zbierania iedwabiu, tego upraszamy aby nas przed 15. Nowembra w tym Roku o intencyi swey, i w ktorym kraiu mieszka, uwiadomił, abyśmy naszą przysługę zacząć mogli od przesłania iemu nasienia morwowego, dodaiąc tu prożbę, aby dla założenia szkoły morwowey, wcześnie obrał kawałek gruntu, raczey suchego piaszczysto-gliniastego, niżeli wilgotnego lub czarnoziomy, oraz aby ten co do położenia nie był wystawiony mocy powietrza połnocnego.

Nasiona żądane, umyśliliśmy posłać do mieysc składu dzieła naszego; ztamtąd podług zręczności swey odebrać go mogą żądaiący, a odbiorą go gratis z xiążeczką drukowaną, dokładne nauczanie całey kultury iedwabiu w sobie maiącą. W rok odeszlemy każdemu tyle iaiek czyli ziarn iedwabniczych, ile potrzebować ich może w proporcyi liści morwowych. W dalszym zaś czasie podamy śrzodki do zręcznego zbywania iedwabiu domowego zbioru.

W xsiążce względem kultury iedwabiu iuż pisać zaczętey obołętnie mowić będziemy, o wielkiey staności do ktorey przychodząc morwy, nadgradzaią pracę ich sadzenia, o pożytkach bądź z obfitych iagod morwowych, bądź z liści, ktore dla bydła rogatego są takzdrowe iak posilne, oraz o ozdobach, ktoremi szpalery morwowe po ogrodach staią się, i o innych pożytkach z zabawy około zbierania iedwabiu wypływaiących.

Tym czasem życzemy, aby ofiara nasza od Prześwietney Powsze-

chności łaſkawie przyiętą zoſtała, i przyſługa naſza aby ſię nam nadgrodziła w tym przeświadczeniu, że wſpoł-obywatele naſi z niey korzyſtaiąc, iż dobra intencya naſza nie była bez ſkutku.

Myśli filozoficzne o niepoiętym świątow Mechanizmie, o pewności iego Autora, i o nayważſzey onego mądrości.

JEſt xięga otwarta przed wſzyſtkich oczami, to ieſt xięga natury. Z tey to wielkiey i wyſokiey xięgi uczę ſię ſłużyć iey Boſkiemu Autorowi, i ſzanować go. Nikt nie ieſt wymowiony ieżeli nie czyta w tey xiędze, ponieważ ona mowi do wſzyſtkich ludzi ięzykiem do każdego poięcia, i każdemu zrozumiałym.

Jeśli materya poruſzona okazuie mi wolą, materya podług pewnych prawideł ruſzaiąca ſię pokazuie mi rozum. Czynić, porownywać, obierać, ſą to działania ieſteſtwu czynnemu, i myślącemu właściwe, a zatym to ieſteſtwo bydź muſi. Gdzież ięgo bytność poſtrzegam? Nietylko w niebioſach, ktore ſię obracaią, w planecie, ktory nas oświeca, nietylko we mnie ſamym, ale w owey, ktora ſię paſie, w ptaku, ktory lata, w kamieniu ktory na doł upada, w liściu ktory wiatr porywa.

Lubo niewiem iaki ieſt koniec świata, ſądzę o iego porządku: ażebym mogł o nim ſądzić, dosyć mi ieſt porownać z ſobą części, uważać ich zmierzenie do iednegoż celu, uważać ich względy, i poſtrzedz między niemi zgodność zachodzącą. Niewiem dla czego ieſt świat; ale poſtrzegam iak ieſt utworzony; poſtrzegam wewnętrzną ſtoſowność, przez ktorą ieſteſtwa świat ten ſkładaiące, wzaiemney ſobie pomocy u-

działaią. Podobny w tey mierze ieſtem człowiekowi pierwſzy raz zegarek otwarty widzącemu, ktoryby nieprzeſtał dziwić ſie dziełu, chocby nie znał iego użytku, i niewidział kompaſu. Niewiem, mowiłby ten człowiek, na co ſię ta cała machina przyda; ale widzę, że każda ſztuka ma ściſły z drugiemi ſtoſunek; dziwię ſię rzemieślnikowi zapatruiąc ſię na cząſtki iego dzieła, i pewien ieſtem, ze obrot zgodny tych wſzyſtkich koł, dąży do iednego końca powſzechnego, ktorego ia poſtrzedz nie mogę.

Porownamy końce ſzczególne, śrzodki, względy porządne wſzelkiego gatunku, a potym czucia wewnętrznego; ktoryż zdrowy rozum może ſie oprzeć iego świadectwu? W czyichże oczach nieuprzedzonych widoczny porządek świata nieogłaſza naywyżſzey mądrości, i ileż trzeba wybiegow na omamienie ſwoie, ażeby nie uznać zgodności w ieſteſtwach, i przedziwnego zmierzania kazdey części do zachowania dru-

gich? Mow mi, ile ci ſię podoba, że świat ieſt ſkutkiem różnych ułożeń i trafu; na co ci ſię przyda, że mi gębę zamkniesz, ieżeli mię nieprzekonaſz? iak mi potrafiſz wydrzeć czucie poniewolne, ktore ci mimo chęci moiey fałſz wyrzuca?

Czytałem dzieło Nieuwentyta z podziwieniem, i prawie ze zgorſzeniem. Jak ten człowiek mogł powziąć zamyſł napiſania xięgi o cudach natury, pokazuiących mądrość iey Stworcy? xięga iego byłaby tak wielką, iak ieſt wielki świat, a ieſzczeby niewyczerpała całey materyi; a ſkoroby chciał wchodzić w ſzczególności, naywiękſzyby cud zniknął, a ten ieſt zgodność w całości. Samo rodzenie ſię ciał żyiących i członkowaconych, ieſt przepaścią rozumu ludzkiego. Tamy ktore pokładła natura między różnemi gatunkami, ażeby ſię niepomięſzały, pokazuią iey zamyſły w naywiękſzey oczywiſtości. Nieprzeſtała natura na uſtawieniu porządku, ale ieſzcze pewne wymierzyła śrzo-

dki dla przeszkodzenia, ażeby się nic nie pomieszało.

Niemasz na świecie żadnego iestestwa, ktoregoby nie można pod iakim względem wziąć za środek wspolny wszystkich innych, około ktorego one są porządnie ułożone, tak, że wszystkie iestestwa iedne drugich wzaiemnie są i końcami i środkami przez zachodzące między sobą względy. Rozum się miesza i niszczeie, wpatruiąc się na niezliczoną liczbę tych względow, ktorych żaden ani nie iest pomieszany, ani w tak wielkiey mnogości zatracony. Ileż trzeba nierozumnych przypuścić suppozycyi, ażeby tę całą zgodność wyprowadzić z ślepego mechanizmu materyi, trafem poruszoney! Ci, ktorzy odrzucaią ieden zamysł, ieden zamiar okazuiący się we względach zachodzących między częściami tey wielkiey całości, prożno swoie czczomostwo upstrzaią abstrakcyami, propozycyami ogolnemi, wyrazami wątpliwemi i niezrozumiałemi, i lubo to czynią, ią ni-

nigdy nie mogę wyſtawić ſobie układu ieſteſtw tak nieodmiennie rozporządzonych, ażebym oraz nie wyſtawiał ſobie madrości, ktora go rozporządza. Nie ieſt w moiey mocy wierzyć, że materya bezczynna, mogła utworzyć ieſteſtwa żyiące i myślące; że los ślepy mogł utworzyć ieſteſtwa rozumne, że to co niemyśli, mogło utworzyć ieſteſtwa myślące.

Doświadczenie i uważanie dało nam poznać prawa ruchu, te prawa wymierzaią ſkutki, ale niepokazuią przyczyny. Nie ſą one doſtateczne do wyłożenia układu świata i iego obrotow. Kartezyuſz z ſwych ſześciogronow tworzył Niebo i ziemię, ale niemogł im udzielić pierwſzego poruſzenia, ani ſwoią ſiłę odśrzednią (vim centrifugam) poſtąpić w ſtanie czynienia, tylko za pomocą ruchu kołowego. Newton wynalazł prawa Attrakcyi, ale Attrakcya ſama zrobiłaby z świata maſſę nieuchronną; trzeba było przydać do niey ſiłę rzutną, albo proiektylną, aże-

by ciała niebieſkie mogły obiegać ſwe koła. Niech Kartezyuſz nam pokaże prawo fizyczne, ktore zączeło obracać w około iego wiry, niech nam Newton pokaże rękę, ktora rzuciła planety linią ſtyczną do ich okręgow.

Filozof, ktory podchlebia ſobie, że potrafi zgłębić taiemnice Boſkie, śmie kłaść za towarzyſzkę ſwą mądrość, wieczney mądrości; potwierdza, gani, poprawia, przepiſuie prawa naturze i granice Boſtwu; i kiedy zaprzątniony ſwemi prożnemi układami, tyſiąc ſobie zadaie troſkow w roſporządzeniu machiny świata. Rolnik, ktory widzi deſzcz i ſłońce na przemian użyzniaiące ſwe pole, dziwi ſię, chwali, i błogoſławi dobroczynną rękę, nieſzperaiąc iakim ſpoſobem te dary na niego ſpływaia. Niechce on uſprawiedliwiać ſwoiey niewiadomości i ſwoich wyſtępkow, przez ſwoią niewierność. Nieprzygania dziełom Boſkim, nie naſtepuie na ſwego Pana, ażeby pokazał blaſk

ſwoiey doſkonałości. Nigdy ſłowo bezbożne Alfonſa X. nieprzyidzie do głowy człowieka poſpolitego: mądrym uſtom takowe bluznierſtwo było zoſtawione.

Uwagi ogólne nad ſtanem woyſkowym, nad wzroſtem, wydoſkonaleniem, lub upadkiem onego. [*kontynuacya*]

NIemożna tego zaprzeć, iż naybardziey w rządach Republikantſkich Europeyſkich, a zwłaſzcza w Atenach, Lacedemonie i Rzymie, ſztuka woienna wzroſt ſwoy wzięła, i do naywyżſzego doſkonałości przyprowadzoną zoſtała ſtopnia. I chociaż te Państwa dalekie ieſzcze były od właſney Rzeczompoſpolitym doſkonałości, wſzakże mimo tych wad wygurowały iednak do tey wyżſzości i pierwſzeńſtwa, ktore podobnieyſze ſą prawie do cudu, gdy-

by przyczyna onych była niewiadomą. Wszystkie dzieła te rzeczywistość dowodzące, nadto są przytomne pamięci ludzkiey, izby potrzeba przypominać tu wyiąwszy wiele innych, Agezyleusza, Alexandra, oraz Rzym panuiący iedynowładnie nad Europą, Afryką, i Azyą. Żadne Państwo Monarchiczne nigdy tak wielkich rzeczy nie dokazało. Rzeczypospolite winne były sztuce i dowcipowi tę sławę, iż się oparły siłom potężnym z małą liczbą żołnierzy, iako Hollendrowie zatrzymali Ocean, albo też podbili wiele Krolestw przy powolnych lecz szczęśliwych powodzeniach woyny ustawiczney. Państwa despotyczne podobne do owego morza, ktore wylewa; napadały niespodziewanie na drugich, i czyniły głębokie wtargnienia przez mnostwo, a czasem i odwage. Monarchiczne zaś trzymaią środek między temi dwoma ostatecznościami. Sztuka woienna czyni u nich swoie postępki, lecz bardzo powoli. Siedmnaście wie-

kow upłynęło iak ſztuka woiowania u Rzymian upadła i zaniedbaną prawie zoſtała, nim przyſzła do tego ſtopnia, w ktorym ią dziſiay widziemy. W takowym albowiem rodzaiu uſtaw rozporządzenia, żołnierz, gdy nienależy, ani do obierania Generałow, ani wpływa w zamyſły woienne, ani ma nadzieię poſtąpienia wyżey, ani należy do pomyślności loſu lub wygraney, ani ſię też obawia niepomyślności i przegraney, ieſt tylko prawdziwy naiemnik noſzący broń dla ubeśpieczenia ſobie kawałka chleba. Jeſt to dla niego rzemiosło, ktore ſprawuie z potrzeby, tak iakby ſprawował inny kunſzt iaki rękodzielny. Nie nabywa więc w ſztuce woienney tylko wiadomość koniecznie przywiązaną do urzędu, na ktorym go poſadziła potrzeba, i to ieſzcze w takim ſtopniu, do ktorego zwierzchność wyżſza i zawſze czynna przymuſza go dochodzić. Skoro ta cokolwiek ſię zwalnia, ten ſię zaniedbywa. Nie ieſt podległy z po-

winności lecz z przymusu, ulega tak iak sprężyna, gdy ią iaka siła przyciska. Podobieństwo iest wszelkie, iż między wszystkiemi żołnierzami Europeyskiemi, nieznalazłby się żaden Xantypp, a może nawet nieznalazłby się i pomiędzy niższego Sztabu Officyerami.

Ci bez maiątku nie mogą się spodziewać oprocz podwyższenia bardzo ograniczonego, ponieważ rangi wyższe w powszechności są dla osob wyższego niby urodzenia i większych fortun. Wrodzoną zaś iest rzeczą, iż człowiek nie ubiega się do pracy, z ktorey wewnętrznie i podług zwyczaiu iest przeświadczony nieodnosić żadnego pożytku. Officer młodszy kontent z wypełnienia dokładnie powinności, ktora mu iest przepisana przez ustawy, tudzież narażenia się na niebespieczeństwo odważnie, gdy okoliczność tego wyciąga, nieszuka nic więcey nad to. A iako nie docieka ani się uczy wyższych części sztuki woienney, ponieważ los poprzednikow go uczy, iż ich nigdy wykonywać nie

bę-

bedzie, przeto niepostępuie w nich bynaymniey, ani im postępować w sobie dopuszcza. Niektorzy iednak, ktorych dary urodzone do tego pociągaia, czytaią pisma o sztuce woiowania, czerpaią w nich niektore oświecenia, i uczą się tam, iak maią dopełniać z wiekszą rostropnością urzędy, na ktorych są umieszczeni; zastanawiaią się roztrząsaiąc cząstki drobne; przyczyniaia do nich pomału niektore stopnie doskonałości, a prace takowe chociaż bardzo ograniczone, powiększaią sztukę nieznacznie i onę coraz daley posuwaią. Ci to są ktorzy zbieraiąc i szykuiąc w porządku, przepisy odrysowane przez obroty w postępowaniu i dzieła wielkich woiownikow, podaią sposoby nauczenia się do rąk tym, ktorzy są powołani do wypełnienia pierwszych w woysku urzędow.

Z pomiędzy tych, niektorzy ludzie w niektorych kraiach nadzwyczayni wyniknęli, odkryli drogi, i ścieszki ukryte, taiemnice, głębokości, tudzież pewne granice sztuki:

nic nie zostaie ukrytego przed bystrym rzuceniem oka obszernego dowcipu. Niektorzy zostawili właśne tylko swoie uczynki za przykład: inni podali w pismach swoie wynalazki dla nauczenia Generałow, ktorzy mniey obdarzeni od natury i nie maiąc zdolności potrzebney do podobnych wynalazkow, mogli wszelako z niemi się oswoić, oraz użyć ich zręcznie. Wszakże iako miedzy ukazaniem się tych niezwyczaynych widziadeł, czyli tych rzadkich osob bywa zawsze wiele wiekow płodzących tylko ludzie niezdolne iść torem tey nauki, sztuka woienna bardzo leniwe czyni kroki ku swemu wydoskonaleniu. Ta pomierność udział większey liczby osob, nie iest samą tylko zawadą do postąpienia w sztuce. Ci, ktorym urodzenie i fortuna ubeśpieczaią pierwsze urzędy, podaią się słabo na prace i nauki, ktore mogłyby ie uczynić do nich zdolnemi. Zostawuią namiętnościom nayszacownieyszą cząstkę swoiey młodości, przychodzą do tych urzędow

bez doświadczenia i nauki czyniącey doświadczenie pożyteczne. Bywaią atoli excepcye; są ludzie szczęśliwie spłodzeni, w ktorych miłość rzeczy słusznych i uczciwych naymocnieyszą iest namiętnością, chociaż iaki trafunek przyiaźni zabeśpieczył dla nich urzędy znakomite; maią czucie wewnętrzne, że naypierwszą ich iest powinnością zasłużyć sobie na nie, i że nie sprawiedliwa by była i ohydna rzecz, bydź niższym przez swoie niedbalstwo nad mieysce czyli rangę, ktorą zaymuią: lecz te excepcye są rzadkie.

Przeto, żołnierz będąc iż tak rzekę niby iakowyśiś rodzay broni w rękach Officyerow, inni namiestnicy woyskowi także niemogąc mieć znacznego podwyższenia, Generałowie ktorzy mogliby dać wielkie przykłady, ledwie pokazą się raz przez wiek. Officerowie wyżsi bardziey przez los niżeli talenta będąc powołani do pierwszych Urzędow, i ludzie w powszechności podaiący się na prace, iako też na naukę raczey przez

ſkłonność wrodzoną niżeli potrzebę, koniecznie zatym wypływać muſi, iż w uſtanowieniu politycznym, gdzie takie okoliczności znayduią ſię wraz połączone, poſtępki wſztuce woienney ſą opieiząłe.

Uważmy, iż ta głowna, nauka, ktorąśmy dopiero przed oczy wyſtawili, nie może bydź chyba powſzechną, i że taż ſamę obſzerną rozciągłość co i głownieyſza nauka polityczna, od ktorey pochodzi. Przez zbieżenie ſię i tłum nieſkończoney liczby okoliczności rozmaitych, ſtarożytne Rzeczypoſpolite zbliżyły ſię mniey lub więcey podobieńſtwem rządow ſwoich do doſkonałych Rzeczypoſpolitych; albo Monarchyi Monarchye zaś, do dawnych Rzeczypoſpolitych albo deſpotyzmu, ten znowu do Monarchyi. Tych ſpodobnieniow ſię naygłownieyſzą były przyczyną charaktery ſzczególnieyſze Narodow, iako też i niemi władaiących Monarchow. Gdybyśmy z oſobna o każdym Państwie chcieli wchodzić w ściſłe roztrząſanie w ſzczę-

gólności tych prawd politycznych, pokazałoby się bez wątpienia, iż postępki sztuki woienney są wymierzone albo raczey proporcyonalne do rozmaitości tych różnic, tudzież ich przyczyn, nagłe w Rzeczachpospolitych, opieszałe pod Senatem zmierzaiącym do Monarchyi, leniwe pod Krolmi, upadaiące wcale pod Monarchami przywłaszczaiącemi sobie absolutne władnie, i że byłyby stosownie do tych szczególności naywiększe ile bydź może w Rzeczypospolitey naywolnieyszey; pod Królem Republikańskim, iako też i pod Monarchą samowładnym.

Taka iest ważność i pożytek sztuki woienney, iż wiele na tym zależy, ażebyśmy się badali i używali wszystkich sposobow, ktoreby ią wydoskonalić mogli. Niezgodzę ia głosu mego z głosem niektorych woyskowych, ktorzy ią nazwali sztuką naypierwszą sztuką nad sztukami, sztuką Krolowie. Podług mego zdania gdyby Krolowie nie byli niesprawiedliwemi i zazdrosnemi dobrą

ſwych ſąſiadow, ſztuka żołnierſka bynaymniey niebyłaby naypierwſzą ſztuką, w ktorey Krolowie ćwiczyć ſię powinni. Spłodzona z nieſprawiedliwości i niechęci, zachowuie zawſze czarną plamę ſwoiego początku, i prowadzi wiele złego za trochą pożytkow, ktore ſprawuie. Większe to ſą raczey ſztuki utrzymuiące całą naturę ludzką; ſztuką prawodawſtwa, ktora ſtanowi i czyni porządek w naſzych ſpołeczeńſtwach, ſztuka rolnictwa, ktora dogadzaiąc potrzebom człowieka, przyozdabia iego mięſzkanie, ſztuka goſpodarowania, ktora wprowadza i kieruie tym wſzyſtkim cokolwiek może powiękſzyć ſzczęśliwość powſzechną, oto ſą naywſpanialſze ſztuki dla Monarchow. O! gdyby Krolowie ſprawiedliwemi będąc ie wſpierali i wnich ſię ćwiczyli w ſzczerości ſerc ſwoich; oni i im podległy lud byliby ſzczęśliwemi, a ſztuka woienna wcale niepotrzebną; nieſprawiedliwość więc i łakomſtwo

Krolow, ieſt pierwſzym początkiem potrzeby ſtanu woyſkowego.

Ale ieżeli koniecznie wpływa w iſtotę przyrodzenia ludzkiego bydź gwałtownym i nieſprawiedliwym, ieżeli Krolowie loſem dla Narodow dani, nie ſą wſzyſcy zdolni wyplątać ſię z tych przywar, ieżeli od wiekow i wewſzyſtkich czaſach nienaſycona chciwość chwały i bogactw ma z nich obłądzać niektorych, a Narody z tąd cierpieć by miały; ſztuka, ktora czaſem naſzych własności i użytkow broni, przeciwko uciśnieniu oraz gwałtowności tyranii godna ieſt mieyſca wyſokiego w naſzym ſzacunku, po owych ſztukach, ktore zwyż wzmiankowane własności i użytki rozgrzewaią, rozmnażaią, coraz na nowo z ziemi wyprowadzaią, one niby tworzą, i w każdym momencie zabeśpieczaią.

Prawda iż co ſię tycze trudności, ſztuka woienna bez wątpienia ieſt naypierwſzą między wſzyſtkiemi ſztukami. Ona przyſtoſowywa i układa do ſwego celu nieuſtannie wiel-

ką liczbę rzeczy pod widok podpadaiących, gdyż naymnieyſze uchybienie w tym przyſtoſowaniu i układaniu, może okropne za ſobą przyprowadzić ſkutki.

Wſzyſtkie inne ſztuki przyſpoſąbiaią ſobie i rozporządzaią ſwoie materyały nie nagle owſzem w ſwoim czaſie, w wſzelkim beśpieczeńſtwie w pokoiu, w cichości: lecz w tey ſztuce częſtokroć trafia ſię inaczey, widzieć ie iednym oka ſpoyrzeniem, rozrządzić ie, i przewidzieć wſzyſtkie ich ſkutki, powinno bydź dziełem iednego momentu, piorunem byſtrego rozumu. Innych ſztuki wymagaią tylko umieiętności i ſpoſobności i ćwiczenie ſię, zaś ſztuka woienna wyciąga czegoś więcey. Generał, ktory tylko reguły ſztuki tey zna, poczyni prawda rozſądzenia z roztropnością i przemyſłem; połączy i uſzykuie mądrze wſzyſtkie części wielkiego *Corpuſu*, ktoremu pomykać ſię każe: przewidzi dowcipnie wſzyſtkie mocne zaſtępy, ktore naprzeciw niemu będą uczynione; lecz w momencie exekucyi, w momencie ſamey potyczki, gdzie powolne rzeczy rozmiarkowanie nie wiele mu ieſt pomocne i wcale niedoſtarczaiące, znayduie ſię częſtokroć ściśnionym przez okoliczności, albo przez trafunek nagły; na ow czas dopiero ſama tylko umieiętność ſztuki woienney dla niego ſłabą podporą ieſt; ieden moment zgubiłby wſzyſtko; trzeba wynalazku, byſtrości rozumu, ſpoſobow prędkich, i wielkości umyſłu. Taki tylko Generał, ktory naywyżſze te poſiada przymioty, może doſięgnąć doſkonałości w ſprawowaniu ſztuki woienney.